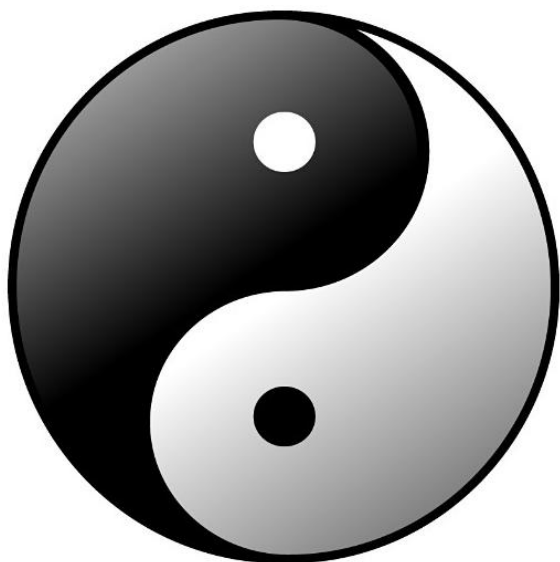


Wybawiający dualizm

Napisany przez Cyprian Sajna
29 września 2012

Wszystko jest podwójne; wszystko ma swoje bieguny; wszystko ma swoją parę przeciwieństw; podobne i niepodobne są tym samym; przeciwności są identyczne w swej naturze, lecz różne w stopniu; skrajności się spotykają; wszystkie prawdy są jedynie półprawdami; wszystkie paradoksy można pogodzić

- Kybalion



"Wszystko jest podwójne" głosi hermetyczne prawo. *Dualność* jest cechą świata, a zasadniej byłoby powiedzieć - naszego umysłu. Wszystko ma swoje przeciwieństwo.

Dualizm

szczególnie mocno uwidoczniony jest w chrześcijaństwie, które pod tym względem kontynuowało tradycje zapoczątkowane najprawdopodobniej przez zaratusztrianizm. W Ewangelii Jana i w ogóle w pismach janowych para światłość-ciemność jest szczególnie często eksponowana. Grupa eseneńczyków, a więc zgromadzenia z Qumran, które niewątpliwie miało jakiś związek z Jezusem i chrześcijaństwem (por. "Początki chrześcijaństwa" A. Welburn) także posługuje się tymi kategoriami moralnymi - dzieciom światłości przeciwstawia dzieci ciemności.

Ten polaryzujący światopogląd od czasów chrześcijaństwa, które przecież leży u podstaw całej cywilizacji zachodu, przeniknął także do filozofii, nauki, etyki, czy ogólnie rzecz biorąc

Wybawiający dualizm

Napisany przez Cyprian Sajna
29 września 2012

charakteryzuje umysł człowieka naszej kultury. Najbardziej jednak o dualistyczny światopogląd "osądzani" są gnostycy. Niemal każde opracowanie jako naczelną cechę gnozy przedstawia skrajny *dualizm*, który złemu ciału, materii przeciwstawia dobrą duszę.

Tak jak wszystko ma podwójną naturę, tak również i sam *dualistyczny* światopogląd może zarazem być wybawiający (gdy jest dobrze rozumiany) i być przyczyną cierpienia.

Zrozumienie bowiem dualności uwalnia od konfliktu. Gdy w istocie ujrzymy, że każda idea, każdy pogląd, każda doktryna ma zarówno jasną i ciemną stronę, jest zarówno prawdziwa jak i nieprawdziwa, unikniemy walki o jedyną słuszną prawdę, a przez to tworzenia podziałów i konfliktów. Słowa są jak miecz obosieczny, zrozum, że każda prawda jest tylko półprawdą, jednym z możliwych spojrzeń, perspektyw. W każdej prawdzie tkwi zarówno mądrość, jak i głupota. Bóg istnieje jako osoba, zarówno nią nie będąc, Jezus jest zarówno Bogiem, jak i nie jest, komunizm miał zarówno słuszne założenia, jak i błędne, a elektron zarówno istnieje w danym punkcie przestrzeni, jak i go nie ma. To naprawdę wyzwalające, gdy w pełni uświadomisz sobie podwójną, względną prawdziwość wszystkiego, każdej twojej myśli, ideologii, osądu. Gdy zrozumiesz, że możliwe jest całkowicie przeciwne spojrzenie, kiedy postarasz się spojrzeć na coś z zupełnie odwrotnej perspektywy, niż tej do której przywykłeś lub z którą się utożsamiasz. Próbuj patrzeć na wszystko pod różnym kątem, stawiając siebie na przeciwległych krańcach. To wybawiające uczucie, wybawiające od chęci narzucania, walki o prawdę, uwalniające od złości i nienawiści, prowadzące do akceptacji i tolerancji.

Jedyne co musisz przezwyciężyć, by dokonywać takich obserwacji, to strach. Nie bój się dopuszczać innych, nowych, skrajnych myśli. Możesz je kontrolować. Nie bój się, że myśląc, patrząc z innej perspektywy pogrążysz się w otchłani niewiedzy, niewiary, słabości, zatracenia. Będzie wręcz odwrotnie!

Z dualnością mamy także do czynienia w codziennych relacjach z ludźmi. Jakże często odbieramy jakieś słowa i czyny jako negatywne, raniące nas? Jak często dana osoba, czy znajomy jawi nam się jako ktoś negatywny, jako wróg, czy wstrętny człowiek? Spójrz na to z drugiej strony, spolaryzuj. Odkryj fakt, że to Ty, wyłącznie Ty decydujesz czy coś jest przykrego, czy nie, czy jakieś słowa Ciebie ranią czy nie. Ty decydujesz, czy dane doświadczenie jest cenne i wartościowe, czy też przynosi Ci ból i rozgoryczenie. Uwolnij się od tego! Twój osąd, w każdej sprawie, może być zupełnie, skrajnie odmienny. Dzięki tej wiedzy (i zdolności) to co kiedyś wprawiało Cię w złość lub zażenowanie, dzisiaj może stać się źródłem inspiracji, nowej

Wybawiający dualizm

Napisany przez Cyprian Sajna
29 września 2012

wiedzy, drogą do pokoju. Człowiek, który był ci wrogiem, może stać się kimś, kogo zaczniesz rozumieć u którego dostrzeżesz jasną stronę, bo "wszystko jest podwójne".

Pewne rzeczy przytrafiają się bez naszej woli. Bóg albo los rzuca często monetą, nie zawsze jest ona w naszym ręku. Jednak to, czy wynik rzutu nazwiemy "reszką" czy "orłem" zależy od nas samych. Coś po prostu Ci się przytrafia, zdarzenia przychodzą, wyświetla się film. Czy musisz to nazwać przykrym doświadczeniem? Czy musisz to odbierać jako nudne, żenujące, złe, bolesne? To Ty decydujesz! Nic samo w sobie nie jest dobre, ani nic samo w sobie nie jest złe. Wszystko jest dualne.

Przeciwieństwa tkwią też w Tobie. "Dwie dusze żyją we mnie" pisał Goethe. Masz swoją jasną i ciemną stronę, swój cień. Uświadomienie sobie własnej ciemnej strony, konfrontacja z nią, chociaż jest ciężkim doświadczeniem, również prowadzi do wyzwolenia. Z czasem konflikt wewnętrzny umniejsza się, aż w końcu całkowicie zanika, a to co przeciwne staje się jednością. Ciało łączy się z Duchem, ciemność łączy się ze światłością, męskie łączy się z żeńskim. Takie właśnie znaczenie ma dualistyczny pogląd głoszony przez gnostyków, którzy po prostu przez samopoznanie dostrzegali jak działa umysł, jaką rzeczywistość tworzy, rozumieci ten podział, wyrażając to w swoich pismach:

Jestem pierwsza i ostatnia.
Jestem wyróżniona i wzgardzona.
Jestem dziwką i świętą.
Jestem żoną i dziewicą.
(...)
Jestem wiedzą i ignorancją.
Jestem wstydem i nieustraszonością.
Jestem bezwstydną i zawstydzoną.
Jestem siłą i strachem.
Jestem wojną i pokojem

- Grzmot. Umysł doskonały

Lecz ich dążeniem była koniunkcja przeciwieństw, a nie trzymanie się jednej, "świętoszkowatej" skrajności będącej negacją zła. Gdy będziesz kroczył ścieżką duchowego poznania, zrozumienia i świadomości, ujrzysz, że **dualizm** znika, a wszystko jest z sobą złączone, tak jak widzieli to gnostycy, jak widział to herezjarcha Walentyn, który opisał swoje doświadczenie w

Wybawiający dualizm

Napisany przez Cyprian Sajna
29 września 2012

sposób poetycki:

Widzę wszystko z sobą złączone,
Oglądam wszystko niesione przez ducha:
Do duszy widzę, Ignie ciało,
Powietrze obejmuje duszę,
A powietrze znów przywiera do eteru;
Z Otchłani wytryskują owoce,
A matczyne łono rodzi dziecinę.

Takie jest bowiem znaczenie *dualistycznej* nauki będącej poznaniem natury Umysłu, który (por. Kybalion) może być transmutowany od bieguna do bieguna, od stanu do stanu. Ostatecznie zaś możemy osiągnąć Pełnię, Zjednoczenie Przeciwieństw początkowo rozdwójonej jaźni.

Problem powstaje wtedy, gdy **dualizm** naszego wnętrza, umysłu i świata przenosimy na stosunki międzyludzkie, dzieląc jednych ludzi na tych "złych", a innych na tych "dobrych". Gdy stworzymy "świętą wojnę". I jeśli przeanalizujemy historię dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa to właśnie ortodoksyjne nurty, począwszy od Ojców Kościoła, dokonywały tej polaryzacji, eksplorując symbol Diabła, który ich zdaniem inspirował wszystkich o odmiennych poglądach, a więc złych heretyków. Ten ideologiczny podział od tamtych czasów towarzyszy nam na każdym kroku, przynosząc krwawe żniwo. Ludzie kościoła potępiają liberałów, "oświeceni" ateiści zwalczają złą ciemnotę religijną, chłopstwo obala złą arystokrację, biali nienawidzą czarnych, czarni nienawidzą białych. A konflikt powoduje jeszcze wyraźniejszą polaryzację i zakotwiczenie we własnym (oczywiście "dobrym", bo to tamci są "źli") poglądzie. Ileż łez, żali, cierpień, a nadto krwi polało się z powodu tego, że siebie i własną ideologię widzieliśmy jako "dobrą" a innych jako "złą".

Tylko przez uzmysłowienie sobie faktu *dualności umysłu* i tego, że "wszystkie prawdy są jedynie półprawdami" możemy w końcu wyzwolić się od tej idiotycznej walki o prawdy, poglądy i ideologie. Skupić się na pracy nad własnym wnętrzem, na doskonaleniu siebie i świata wokół. Wszystko bowiem jest jednością i zarazem jest dwojakiem. Zrozum to, doświadczaj tego, dąż do harmonii wewnątrz i na zewnątrz siebie, łącząc skrajności, a nie dzieląc.